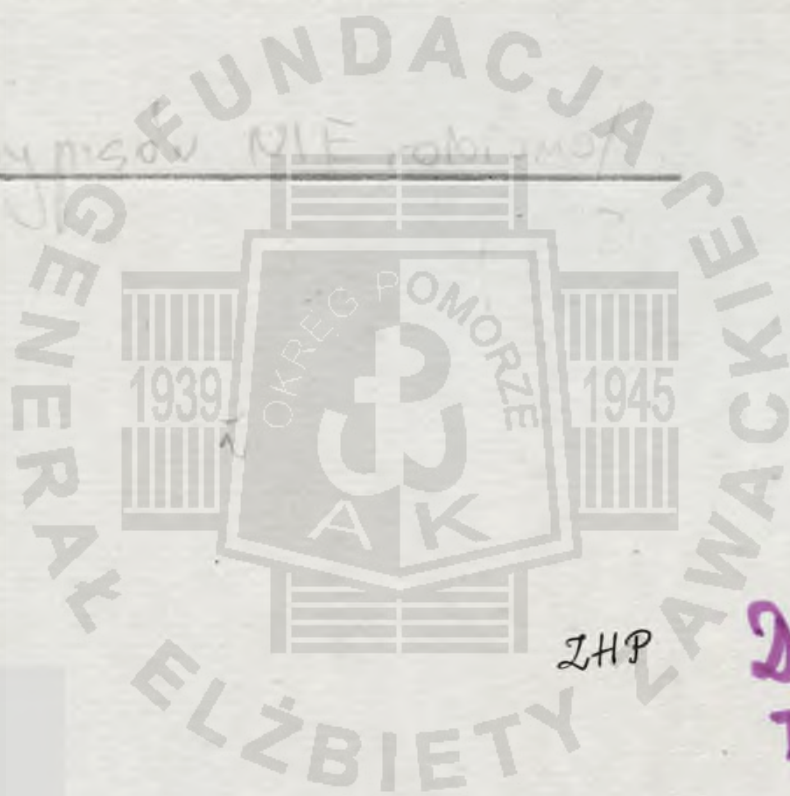


MEMORIAŁ

General Marii Wittek

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
-100 Toruń, ul. Podmurno 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

Wykonano w NIE, robimy to



nr 01-603

ZHP

Delegatura Rzecz.
K. i C. (Kierownictwo Hali
Cynkowej)
Pomstanie.

foto. (wzrost)

ŁUROMSKA Wanda
ps. 'Danuta'

nazw. okup. Genowefa Krauzzyk

2698/USK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 2698/LSK
.....
ZUROŃSKA Wanda
.....
ps. „Danusia”
.....

I/1. Relacja ✓ k. 5, 5.1-5

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓

n. 2 FAPAK
.....
.....
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne —

VI. Fotografie ✓ 1 oryg.

I/1 RELACJA WŁASNA

- Relacja własna, W-wa 2001?, mps, (kopia), k. 2, s. 1-2. - 1 egz;
- 2 egz. - k. 1, s. 3-4.
- Uzupełnienie relacji, W-wa 2001, mps (kopia), k. 1, s. 5.



Wanda Żuromska - ps. "Danuta" - Delegatura Rządu RP na Kraj

Kierownictwo Walki Cywilnej

Od listopada 1943r do końca wojny byłam zdelegalizowana i otrzymałam dokumenty na nazwisko: Genowefa Krawczyk.

Ur. 19.06.1920r w Warszawie.

Rodzice: Aniela z Kobylańskich i Jerzy Żuromski. Ojciec był majorem 1-ego Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920, ranny, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych, także uczestnik działań wojennych we wrześniu 1939r. potem w niewoli niemieckiej; zmarł w 1953r. Matka przed I-szą wojną światową uczestniczyła w pracach niepodległościowych w Kijowie, w latach międzywojennych była aktywnym członkiem Rodziny Wojskowej, również czynna w konspiracji w Warszawie podczas II-iej wojny światowej.

Mój obecny adres: Warszawa 01-603, ul. Dygasińskiego 14 m 2, ~~839-52~~
tel. 839-52-22.

Ukończyłam gimnazjum im. Zofii Sierpińskiej w Warszawie w 1938r., następnie studiowałam na Uniwersytecie Warszawskim na Wydz. Filozofii. Byłam wówczas na utrzymaniu rodziców i dorabiałam korepetycjami. Nie należałam do żadnych organizacji.

We wrześniu i październiku 1939r. byłam w Radzynie Podlaskim pracując jako pielęgniarka-wolontariuszka w tamtejszym szpitalu powiatowym, w którym na skutek działań wojennych zaistniały poważne braki personelu. Od listopada 1939 do września 1944r. byłam w Warszawie. Początkowo zarabiałam korepetycjami i równocześnie, w latach 1940 - 1942 pracowałam społecznie w Stołecznym Komitecie Samopomocy Społecznej /SKSS/ na terenie dzielnicy Mokotów. SKSS został zorganizowany przez młodzież harcerską /ZHP/, przez którą zostałam wciągnięta w działalność konspiracyjną Małego Sabotażu o kryptonimie "Wawer" - były to lata 1941 - 1942. W tym samym okresie uczęszczałam na tajne komplety uniwersyteckie prowadzone przez profesorów: Baleya, Suchodolskiego, Bystronia. Od 1942r do września 1944r pracowałam w Kierownictwie Walki Cywilnej /KWC/ jako łączniczka i szyfrantka. Moimi bezpośrednimi szefami byli mec. Stefan Korboński, ps. "Zieliński" i prof. Marian Gieysztor, ps. "Urbański". Kontakt z KWC nawiązałam przez Danutę Rapacką obecnie Zembrzuską, łączniczkę "Pasieki" - kryptonim Komendy Głównej Szarych Szeregów, t.j. harcerstwa męskiego. Przyjęłam pseudonim "Danuta". Centralne biuro KWC mieściło się od 1942r do listopada 1943r w moim domu, w którym mieszkałam z matką i siostrą, przy ul. Madalińskiego 25. W godzinach "urzędowania" przez 6 do 3 godzin dziennie obowiązek pilnowania mieszkania oraz wprowadzania i wyprowadzania przychodzących osób spadał na moją matkę, Anielę Żuromską. W mieszkaniu wykonano dużą, bo opow. 1m² skrytkę podłogową i umieszczono kilka mebli ze skrytkami. Po skończonym urzędowaniu matka

5/1/2

wszystkie pozostawione dokumenty chowała do odpowiednich skrytek. W listopadzie 1943r. został aresztowany sekretarz KWC, ps. "Wosiński" /nazwiska nie pamiętam, wiem, że był porucznikiem 15 Pułku Ułanów/. W ciągu godziny musiałyśmy opuścić mieszkanie i oczyścić skrytki. Wszystkie trzy matka, siostra i ja zostałyśmy zdelegalizowane. Ja otrzymałam dokumenty na nazwisko: Genowefa Krawczyk, matka - Anna Żurowska, a siostra /Halszka Żurowska/ - Janina Żurowska. "Wosiński" zmarł z tortur na gestapo w Al. Schucha i nie wydał nikogo. Nasze mieszkanie jednak w dwa miesiące później zostało zajęte przez gestapo, ale z innej przyczyny - kolega kuzynki, Zofii Kobylańskiej, która była w partyzantce, pomagał nam "oczyszczać" mieszkanie i wiedział, że jest puste. W początkach stycznia 1944r. został aresztowany w trakcie przewożenia broni, katowany przez gestapo podał nasz adres. Pamiętam tylko jego pseudonim: "Tosiek" - zmarł na Schucha storturowany.

Przydziału w Powstaniu Warszawskim nie miałam, ale przez pierwsze dni sierpnia 1944r. utrzymywałam kontakt ze Stefanem Korbońskim, otrzymałam też legitymację powstańczą. 10 sierpnia już nie dotarłam na wyznaczony punkt, bo wraz z matką i wszystkimi mieszkańcami domu przy ul. Ludnej 20a, gdzie ostatnio mieszkałam, zostałam wyprowadzona przez Niemców pod most Poniatowskiego. Matce i mnie udało się uciec na Saską Kępę, gdzie troskliwie zajęli się nami tamtejsi mieszkańcy. Po zajęciu Pragi przez Sowietów znalazłyśmy się w Falenicy i tu podjęłam pracę w RGO /Rada Główna Opiekuńcza/. W okresie maj - wrzesień 1945r. przebywałam w majątku PNZ /Państwowe Nieruchomości Ziemskie, późniejsze PGR/ Mazanów k/Józefowa nad Wisłą, gdzie wspólnie z siostrą prowadziłam naukę ponad 70-cioro dzieci pracowników majątku, dzieci były w wieku od 5 do 14 lat. W końcu września wróciłam do Warszawy i rozpoczęłam studia psychologii na Uniwersytecie Warszawskim i równocześnie pracę w Ministerstwie Ziem Odzyskanych. W 1947r. zaczęłam pracować w redakcji dziennika "Słowo Powszechne". W 1950r. zrobiłam magisterium i kontynuowałam pracę dziennikarską w prasie Stowarzyszenia Pax, gdzie pozostałam do emerytury. W latach stanu wojennego, tj od 1982 do 1985r. uczestniczyłam w pracach charytatywnych przy parafii Dzieciątka Jezus w Warszawie przy ul. Czarnieckiego.

Wpłynęło dnia 18.03
EŻ.dz. 683 WSK
/01

1/1/3

Wanda Żuromska - ps. "Danuta" - Delegatura Rządu RP na Kraj

Kierownictwo Walki Cywilnej

Od listopada 1943r do końca wojny byłam zdelegalizowana i otrzymałam dokumenty na nazwisko: Genowefa Krawczyk.

Ur. 19.06.1920r w Warszawie.

Rodzice: Aniela z Kobylańskich i Jerzy Żuromski. Ojciec był majorem 1-ego Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920, ranny, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych, także uczestnik działań wojennych we wrześniu 1939r potem w niewoli niemieckiej; zmarł w 1953r. Matka przed I-szą wojną światową uczestniczyła w pracach niepodległościowych w Kijowie, w latach międzywojennych była aktywnym członkiem Rodziny Wojskowej, również czynna w konspiracji w Warszawie podczas II-iej wojny światowej. Mój obecny adres: Warszawa 01-603, ul.

tel.

Ukończyłam gimnazjum im. Zofii Sierpińskiej w Warszawie w 1938r., następnie studiowałam na Uniwersytecie Warszawskim na Wydz. Filozofii. Byłam wówczas na utrzymaniu rodziców i dorabiałam korepetycjami. Nie należałam do żadnych organizacji.

We wrześniu i październiku 1939r. byłam w Radzynie Podlaskim pracując jako pielęgniarka-wolontariuszka w tamtejszym szpitalu powiatowym, w którym na skutek działań wojennych zaistniały poważne braki personelu. Od listopada 1939 do września 1944r. byłam w Warszawie. Początkowo zarabiałam korepetycjami i równocześnie, w latach 1940 - 1942 pracowałam społecznie w Stołecznym Komitecie Samopomocy Społecznej /SKSS/ na terenie dzielnicy Mokotów. SKSS został zorganizowany przez młodzież harcerską /ZHP/, przez którą zostałam wciągnięta w działalność konspiracyjną Młodego Robotnika o kryptonimie "Walter" - były to lata 1941 - 1942. W tym samym okresie uczestniczyłam na tajne komplety uniwersyteckie prowadzone przez profesorów: Bałęya, Suchodolskiego, Bystronia. Od 1942r do września 1944r pracowałam w Kierownictwie Walki Cywilnej /KWC/ jako łączniczka i szyfrantka. Moimi bezpośrednimi szefami byli mec. Stefan Korboński, ps. "Zieliński" i prof. Marian Gieysztor, ps. "Urbański". Kontakt z KWC nawiązałam przez Danutę Kapacką obecnie Zambruską, łączniczkę "Pasieki" - kryptonim Komendy Głównej Szarych Szeregów, t.j. harcerstwa męskiego. Przyjęłam pseudonim "Danuta". Centralne biuro KWC mieściło się od 1942r do listopada 1943r w moim domu, w którym mieszkałam z matką i siostrą, przy ul. Nadalińskiego 25. w godzinach "urzędowania" prze 6 do 3 godzin dziennie obowiązek pilnowania mieszkania oraz wprowadzania i wyprowadzania przychodzących osób spadał na moją matkę, Anielę Żuromską. W mieszkaniu wykonano dużą, bo ok. 1m² skrytkę podłogową i umieszczono kilka mebli ze skrytkami. Po skończonym urzędowaniu matka

wszystkie pozostawione dokumenty chowała do odpowiednich skrytek. W listopadzie 1943r. został aresztowany sekretarz KWOC, ps. "Wosiński" /na wiska nie pamiętam, wiem, że był porucznikiem 15 Pułku Ułanów/. W ciągu godziny musiałyśmy opuścić mieszkanie i oczyścić skrytki. Wszystkie tr matka, siostra i ja zostałyśmy zdelegalizowane. Ja otrzymałam dokumenty na nazwisko: Genowefa Krawczyk, matka - Anna Żurowska, a siostra /Halsza Żurowska/ - Janina Żurowska. "Wosiński" zmarł z tortur na gestapo w Al. Schucha i nie wydał nikogo. Nasze mieszkanie jednak w dwa miesiące później zostało zajęte przez gestapo, ale z innej przyczyny - kolega kuzynki, Zofii Kobylańskiej, która była w partyzantce, pomagał nam "oczyszczać" mieszkanie i wiedział, że jest puste. W początkach stycznia 1944. został aresztowany w trakcie przewożenia broni, katowany przez gestapo podał nasz adres. Pamiętam tylko jego pseudonim: "Tosiek" - zmarł na Schucha sterturowany.

Przyzicia w Powstaniu warszawskim nie miałam, ale przez pierwsze dni sierpnia 1944r. utrzymywałam kontakt ze Stefanem Korbońskim, otrzymałam też legitymację powstańczą. 10 sierpnia już nie dotarłam na wyznaczony punkt, bo wraz z matką i wszystkimi mieszkańcami domu przy ul. Ludnej 20e gdzie ostatnio mieszkałam, zostałam wyprowadzona przez Niemców pod most Poniatowskiego. Matce i mnie udało się uciec na Saską Kępę, gdzie trochę liwie zajęli się nami tamtejsi mieszkańcy. Po zajęciu Pragi przez sowieńców znalazłyśmy się w Falenicy i tu podjąłam pracę w RGO /Rada Główna Opiekuńcza/. W okresie maj - wrzesień 1945r. przebywałam w majątku PNZ /Państwowe Nieruchomości Ziemskie, późniejsze PGR/ Mazanów k/Józefowa nad Wisłą, gdzie wspólnie z siostrą prowadziłam naukę ponad 70-cioro dzieci pracowników majątku, dzieci były w wieku od 5 do 14 lat. W końcu września wróciłam do Warszawy i rozpoczęłam studia psychologii na Uniwersytecie Warszawskim i równocześnie pracę w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych. W 1947r. zaczęłam pracować w redakcji dziennika "Słowo Powszechne". W 1950r. zrobiłam magisterium i kontynuowałam pracę dziennikarską w prasie Stowarzyszenia Pax, gdzie pozostałam do emerytury. W latach stanu wojennego, tj od 1982 do 1985r. uczestniczyłam w pracach charytatywnych przy parafii Dzieciątka Jezus w Warszawie przy ul. Czarnieckiego.

Wanda Żurowska

Wanda Zuromska
Warszawa,

I/1/5

Uzupełnienia do moich informacji
dotyczących pracy w Delegaturze Rządu

Do moich obowiązków jako łączniczki KWC ^{małżeństwa} była głównie łączność z ze skrzynkami BIPu, na których codziennie miała miejsce wymiana poczty konspiracyjnej. Przekazywałam tu pocztę dla Komendy Głównej AK a także dla Delegatury Rządu i niektórych organizacji politycznych. Część materiałów, zwłaszcza nazwiska były zaszyfrowane. Znając ten szyfr, odczytywałam je i przekazywałam swoim szefom. Pośród łączniczek, z którymi stykałam się na skrzynkach BIPu pamiętam: Hankę Czaki-"Helenę", Sabinę Krzyżanowską "Teresę", Zofię Straszewską "Magdalenę", Annę Sobolę "Zosię", Alicję Pawłisiak "Myszkę". Najwięcej kontaktów miałam z "Zosią" i "Myszką", których aresztowanie i rozstrzelanie razem z Hanką Czaki przeżyłam bardzo głęboko.

Sprawą, która również wstrząsnęła nami było uprowadzenie i zamordowanie Makowieckiego i Wickerszala. Dowiedziałam się o tym bezpośrednio od ich łączniczek na skrzynce.

Wanda Zuromska

III/5 Inne ...

List W. Żurawskiej do A. Kunerta dot. Ewy Chramcówny, W-wa 1992,
kopia, k. 3, s. 1-3



Wanda Żuromska
ul.
01-603 Warszawa
tel.

odpis listu do p. Andrzeja Kemerta

Warszawa 25 luty 1992.

11/5/92

Szanowny Panie,

Piszę do Pana w związku z ostatnią audycją "Rewizji Nadzwyczajnej", w której poruszył Pan sprawę zaginięcia Ewy Chramcówniej /ps. "Ela"/ i zwrócił się z apelem o ewentualne informacje na ten temat. Jestem Panu osobiście bardzo wdzięczna, jakkolwiek niewielka jest chyba nadzieja, aby po tylu latach, przecież minęło od tamtego czasu 48 lat, można było całą sprawę wyświecić. Niemniej jednak może uda się natrafić na jakiś ślad.

Byłam koleżanką "Eli". Pracowałyśmy obie jako łączniczki w Kierownictwie Walki Cywilnej. Naszymi bezpośrednimi szefami byli Stefan Korboński i Marian Gieysztor. Rozpoczęłam swoją pracę łączniczki w 1942r. KWC w roku 1942, przysłałam na miejsce Halszki Urbanowicz, która była urlopowana ze względu na aresztowanie swojej siostry. Kontakt z KWC nawiązałam poprzez Danutę Rapacką /obecnie Zembruską/. Zaprzysiężona zostałam przez prof. Mariana Gieysztora. Do moich obowiązków należała łączność ze skrzynkami BIP-u i wewnętrznymi Wydziałami KWC. Główny lokal KWC, w którym urzędowali: Korboński, Gieysztor i sekretarz naszej komórki "Wosiński" /jego nazwiska już nie pamiętam/^{1/}, był w moim mieszkaniu przy ul. Madalińskiego 25. "Ela" zaczęła u nas pracować na przełomie lat 1942 - 1943. Razem z "Wandą" - Zofią Barską - łączniczką Wydziału Sądowego, spotykałyśmy się codziennie na skrzynkach i lokalach organizacyjnych KWC. Nie tylko znałyśmy się dobrze, współpracowałyśmy ściśle, ale przyjaźniłyśmy się szczerze ze sobą. Byłyśmy wszystkie trzy w tym samym prawie wieku.

W listopadzie 1943 r. został aresztowany "Wosiński", który zaplątał się w jakąś sprawę niezwiązaną bezpośrednio z naszą komórką. Ponieważ jednak aresztowano go przy spotkaniu z Leonem Marszałkiem - "Pawłem",

^{1/} Jako maszynistka pracował u nas również dr Neuman - późniejszy wykładowca hydrochemii na SGWW.

który z ramienia Szarych Szeregów współpracował z KWC, sprawa nabrała szerszego rozmiaru. Musieliśmy zlikwidować nasze dotychczasowe lokale i sami przejść na zdelegalizowany tryb życia. Dla mnie i mojej rodziny łączyło się to z koniecznością opuszczenia mieszkania. Praca nasza odbywała się teraz w trudniejszych warunkach. Spotykaliśmy się po kawiarniach, szukaliśmy nowych lokali, wyrabialiśmy sobie i innym członkom naszej komórki fałszywe dokumenty. I właśnie w sprawie takiego dokumentu "Ela" poszła na lokal "Kruka" czy "Kraka" - już dobrze nie pamiętam. Wiem tylko, że między jedną skrzynką a drugą, miała być na naszym punkcie kontaktowym, za godzinę lub dwie najdalej. Nie zjawiła się. Nazajutrz poprzez skrzynkę BIPu otrzymaliśmy meldunek podpisany przez "Webera", który donosił, że był w tym czasie, co "Ela" w lokalu "Antyku" i że trafili razem z jeszcze kilkoma osobami w "kocioł", z którego jemu osobiście udało się wydostać. Niezbyt dokładnie z tego meldunku wynikało przez kogo "kocioł" został założony i czy to byli Niemcy. Część osobników, która opuszczała lokal była w niemieckich mundurach, reszta po cywilnemu, mówili po niemiecku. Wszyscy zatrzymani siedzieli na krzesłach z rękoma do tyłu. "Weber" rozpoznał wśród nich "Elę".

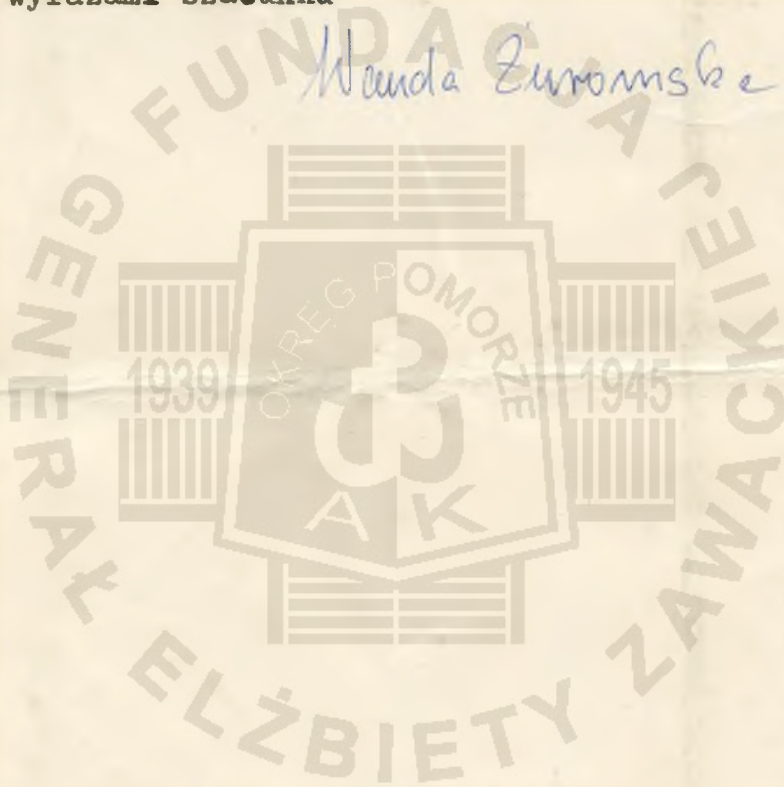
Poprzez komórkę więzienną oraz wszystkie inne możliwe kontakty szukaliśmy "Eli" na Szucha i na Pawiaku. Nigdzie jej nie było. Wszelki ślad po niej zaginął. Co się stało z pozostałymi osobami - nie wiem. Pojawiły się podejrzenia, a stopniowo nawet pewność, że cała sprawa "kotła", rewizji, zabrania podobno cennych materiałów i uprowadzenia osób znajdujących się w lokalu "Antyku" - nie była dziełem Gestapo, ani w ogóle Niemców i że musiał to zrobić ktoś, kto był zainteresowany dokumentami "Antyku", a obecne w lokalu osoby zlikwidowano jako niepowołanych świadków. Podejrzenia szły więc w kierunku komunistów. W tym okresie trudno było stwierdzić, czy to była "Gwardia Ludowa", czy agenci NKWD. Podobno już po Powstaniu, w Krakowie trafiono na jakieś ślady. Podejrzewano wtedy kogoś z wysoko postawionych członków Kontrwywiadu AK, że pracuje na dwie strony. Bliższe informacje na ten temat miała "Wanda" - Zofia Barska, któ-

ra wówczas była w Krakowie. Do mnie dotarło to już po wojnie, zresztą właśnie przez "Wandę". Na ślad "Eli" jednak mimo wysiłków nie udało się nam trafić. Niestety są to wszystkie informacje, które na ten temat posiadam. "Wanda" prawdopodobnie nie żyje. Ciężko chorowała na cukrzycę. W latach sześćdziesiątych mieszkała w Rabce, była adwokatem. Nasz kontakt urwał się gdzieś na początku lat siedemdziesiątych. Przestała odpisywać na moje listy.

Gdyby miał Pan jakieś pytania, na które byłabym w stanie odpowiedzieć, pozostaję zawsze do dyspozycji.

Z wyrazami szacunku

Wanda Zuromska



IV/1 KORESPONDENCYA 2 FAPAK



MEMORIAL

General Marii Wittek

1.dz.4289 WSK

Toruń 23 XI 2001 r.

Pani Wanda Żuromska

ul.

01-603 Warszawa

Szanowna Pani,

Dziękuję za list i przesłane materiały. Zostały dołączone do Pani teczki. Informacje na temat Ewy Chramcówny są dla nas szczególnie cenne ponieważ do tej pory nie figurowała ona w naszej kartotece. Ponieważ jednak są one zbyt skromne na założenie osobnej teczki na razie na ich podstawie opracuję karty informacyjne. W związku z tym zwracam się do Pani z prośbą o przesłanie adresu siostry Ewy Chramcówny p. Anny Bilewicz. Chcielibyśmy nawiązać z nią kontakt w celu zdobycia dodatkowych informacji.

Szkoda, że nie mogła być Pani być obecna na naszej Sesji. Spotkała się z dużym zainteresowaniem kombatantów, a także młodzieży i środowisk wojskowych. W kwietniu lub maju 2002 r. zostaną opublikowane materiały z tej Sesji i będzie możliwość ich nabycia.

Szanowna Pani, pozwolę sobie ponowić prośbę o przesłanie dokumentów lub ich kserokopii związanych z Pani służbą wojskową, życiem prywatnym i zawodowym.

Zalączę serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

odp. me Gdz:
4044 WSK 21

Warszawa, 24.X. 2001.

Wanda Żuromska

Warszawa

Wpłynęło WZL dnia 5. XI.
Ldz. 4044 HSK 1001

Szanowna Pani

Bardzo serdecznie dziękuję za Zaproszenie na Sesję poświęconą Delegaturze Rządu, mającą się odbyć w listopadzie. Niestety nie będę mogła wziąć w niej udziału ze względu na nienajlepszy stan zdrowia.

mię Nie mniej jednak chciałabym przekazać materiały dotyczące sprawy Ewy Chramcówny-ps. "Ela"-również łączniczki KWC w latach 1942-1943.

Jeszcze w 1992 r. przekazałam swoje informacje na jej temat panu Andrzejowi Kunertowi w związku z audycją "Rewizji Nadzwyczajnej" w Telewizji, w której ta sprawa została poruszona. Było to jednak jeszcze w 1992 roku. Potem miałam jeszcze kontakt z siostrą "Eli"-p. Anną Bilewicz i od niej dowiedziałam się, że Ewa Chramcówna, "Ela" była powiązana z organizacją "Miecza i Pług". W ten sposób cała sprawa jej zaginięcia stała się jeszcze bardziej skomplikowana. Przekazuję więc całość posiadanych materiałów łącznie z odesłaniem do publikacji Jerzego Morawskiego w "Życiu" z 14 marca 1999 r.

Jednocześnie uzupełniam moje informacje dotyczące pracy w KWC.

Wanda Żuromska

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

1.dz.3407 WSK 2001

Toruń 16 X 2001 r.

Pani Wanda Żuromska

ul. _____

01-603 Warszawa

Szanowna Pani,

Dział Wojennej Służby Kobiet naszego Archiwum zajmuje się gromadzeniem i opracowywaniem materiałów dotyczących kobiet-żołnierzy II wojny światowej. Za pośrednictwem p. Joanny Januszczak otrzymaliśmy Pani relację z przebiegu służby wojennej. Na jej podstawie została założonateczka osobowa na Pani nazwisko o numerze inwentarza 2698/WSK. Cieszymy się z przekazania tej relacji ponieważ mamy mało teczek kobiet działających w czasie wojny w strukturach Delegatury Rządu. Niestety relacja Pani jest niepodpisana w związku z tym przesyłamy do Pani kserokopię z prośbą o podpisanie. Załączamy schemat relacji, może zechce Pani uzupełnić jakieś informacje. Prosimy również o przesłanie zdjęcia, najlepiej z lat 40-tych, ale może być współczesne, a także wszelkich dokumentów lub ich kserokopii związanych ze służbą wojenną (np. legitymacje odznaczeń, oświadczenia świadków itp.), z życiem prywatnym i zawodowym (np. metryka urodzenia, świadectwa szkolne, świadectwa pracy itp.). Poza tym jeśli posiada Pani informacje o innych kobietach-żołnierzach, ich adresy, to prosimy o przesłanie do nas. Ważny jest dla nas każdy nowy kontakt.

Szanowna Pani w listopadzie odbędzie się XI Sesja poświęcona Delegaturze Rządu. Serdecznie zapraszamy. Załączamy pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Zał.:

- 1) Ulotka informacyjna o FAPAK.
- 2) Schemat relacji WSK.
- 3) Ulotka wydawnicza.
- 4) Zaproszenie na XI Sesję.

T. 2698/WSK

EURÓMSKA Wanda
ps. "Wanda"

Delegat
Rządu
KWC
Powst. Warsz.

VI Fotografie
- 1 szt. oryg.







Ż. ROMSKA Wanda